40



GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej

Tobruk i El Alamein

Życie codzienne

„Wyrzutki Europy“

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

Widziane z bliska

Malta

Postacie

Montgomery

Tego dnia 20 czerwca 1942



Ówczesna gazeta zreprodukowana w całości

„Polak w Iranie“ - 2 sierpnia 1942

PONADTO W NUMERZE
• REPRINT GAZETY
• AFISZ

cena 3,99 zł **co tydzień** ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765



Tobruk i El Alamein

El Alamein, położone 100 km na zachód od Aleksandrii, przejdzie do historii jako miejsce, w którym rozegrała się, według słów marszałka Rommla, „bitwa decydująca o losach kampanii w Afryce".

W rzeczywistości nie chodzi tu o jedną bitwę, lecz trzy. Wszystkie zostały stoczone w 1942 r. 23 czerwca 1942 r. gen. Rommel dotarł do egipskiej granicy. Stacjonujący wzdłuż niej gen. Ritchie, dowódca sił brytyjskich, uznając, iż zajmowane przez niego pozycje są nie do obrony, zdecydował się wycofać swoje oddziały do Mersa Matruh, ok. 200 km dalej na wschód. Jednak, pomimo znacznej przewagi liczebnej oraz posiadania większej liczby czołgów, brytyjska 8 Armia została wyparta z tych pozycji przez zuchwałe natarcie Afrika Korps. Nie tracąc czasu, 29 czerwca, Rommel zdobył Mersa Matruh biorąc do niewoli 5 tys. jeńców.

Nazajutrz rano Rommel pisał pełen uniesienia do swojej żony: „Zostało nam zaledwie nieco ponad 160 km do Aleksandrii". Wieczorem od miasta dzieliło go już tylko 100 km, a klucz do bram Egiptu wydawał się być w zasięgu ręki.

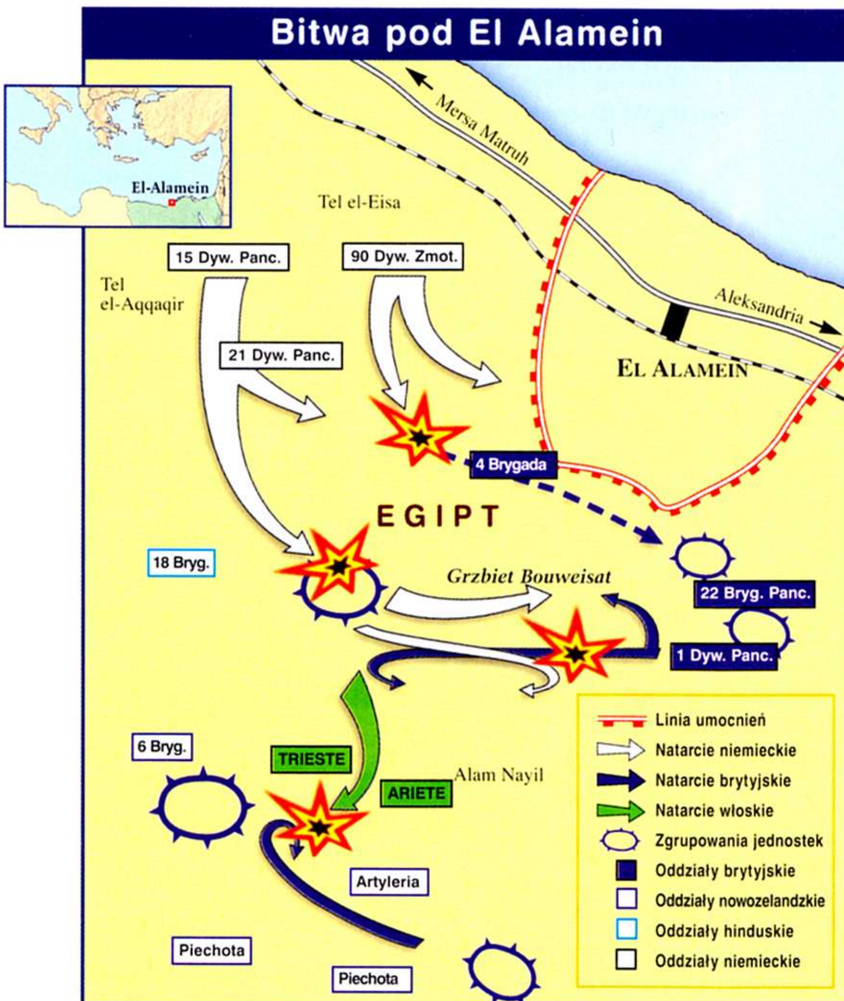
Pierwszy bój o El Alamein

30 czerwca Niemcy zajęli pozycje dokładnie na wprost El Alamein. Pomiędzy stacyjką a trudną do pokonania depresją El Quattarah, leżącą 56 km na południe od tego miejsca, znajdowały się solidnie umocnione stanowiska brytyjskie. O jednym z nich Niemcy nie mieli praktycznie żadnych informacji. Było to Deir el Shein, położone na zachodnim krańcu szczytu Ruweisat, bronione przez żołnierzy z hinduskiej 8 Dywizji Piechoty. Między stanowiskami operowały brytyjskie oddziały rozpoznawcze. Rommel natknął się więc na nieprzewidzianą przeszkodę - Deir el Shein. Zdobył je dopiero wieczorem. Brytyjczycy bronili się na tyle długo, że zniweczyli niemieckie nadzieje na dokonanie błyskawicznego wyłomu w linii przeciwnika. Rommel wydał rozkaz kontynuowania marszu nocą, co jednak stało się prawie niemożliwe, ponieważ lotnictwo brytyjskie skorzystało z pełni księżyca i przy jego świetle zbombardowało i rozproszyło niemieckie tabory.

▲ Zniszczone przez brytyjczyków niemieckie działo *Flak 18* kal. 88 mm. *(IWM)*



◀ 29 czerwca 1942 r. szefem sztabu Afrika Korps mianowany zostaje gen. Fritz Bayerlein. *(zbiory prywatne)*



Panika w Aleksandrii i w Kairze

Na wieść o dotarciu Rommla do El Alamein brytyjska flota opuściła port w Aleksandrii i poprzez Kanał Sueski schroniła się na Morzu Czerwonym. Kłęby czarnego dymu unosiły się z kominów siedziby kwatery głównej brytyjskich sił w Kairze, gdzie w pośpiechu palono archiwa. Żołnierze, z właściwym im poczuciem czarnego humoru, nazwali ten dzień „środą popielcową". Natomiast obserwujący dymy mieszkańcy miasta doszli do wniosku, że Brytyjczycy przygotowują się do opuszczenia Egiptu. Natychmiast dworce kolejowe zostały oblężone przez tłumy uciekinierów. Radio nadawało tak tragiczne komunikaty, że świat z pewnością pomyślał, iż Anglia przegrała wojnę na Środkowym Wschodzie. Rzeczywistość wyglądała zgoła inaczej. Oddziały Rommla były zbyt wyczerpane i zbyt małe, aby stać je było na jeszcze jeden zryw. Rommel musiał przerwać ofensywę. Jednak oddziały brytyjskie też były u kresu wytrzymałości. Nie były zdolne przeprowadzić natychmiastowego kontrataku. Walki ustały.

Na wieść o dotarciu Rommla do El Alamein brytyjska flota opuściła port w Aleksandrii i schroniła się na Morzu Czerwonym.

Churchill w Kairze

Churchill i Szef Sztabu Imperialnego, gen. Sir Alan Brooke, zaniepokojeni pospiesznym cofaniem się brytyjskich oddziałów, przybyli do Kairu na początku sierpnia. Churchill uznał, że Auchinleck rzeczywiście „zatamował nieprzyjacielską falę", ale jednocześnie zarzucił mu, że nie podjął szybko kontrnatarcia. Premier postanowił więc dokonać zmian w najwyższym dowództwie. Gen. Alexander zastąpił Auchinlecka na Środkowym Wschodzie, natomiast Montgomery objął dowództwo 8 Armii. W takiej sytuacji na ironię losu zakrawa fakt przełożenia ofensywy, ponieważ kipiący z wściekłości Churchill musiał ulec Montgomeremu, który nalegał, aby poczekać, aż wszystkie przygotowania zostaną zakończone. Oznaczało to danie szansy Rommlowi.

Pod Alam Alfa

W nocy 30 sierpnia 1942 r. Rommel ruszył do nowego natarcia. Jednak brytyjskie ataki powietrzne oraz opóźnienie w dostawach paliwa i amunicji zwolniły postępy Afrika Korps, który zawrócił na północ dopiero popołudniem. Dochodząc w pobliże Alam el Halfa i pozycji 22 i 23 Brygad Pancernych, niemieckie kolumny pancerne dostały się w prawdziwy potop ognia zamaskowanych brytyjskich czołgów i wspierającej je artylerii. Wszelkie próby dalszego posuwania się oraz ruchów okrążających były natychmiast niweczone aż do zapadnięcia nocy, kiedy ciemności uniemożliwiły dalszą walkę. Po nocy nieustannych brytyjskich ataków powietrznych, Rommel postanowił przerwać ofensywę.

Siły na froncie

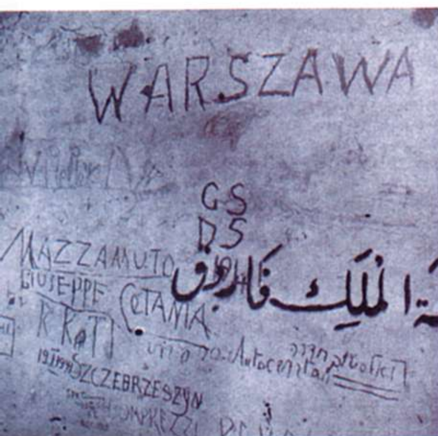
W sierpniu 1942 r. przewaga wojsk brytyjskich nad niemieckimi była tak duża jak nigdy dotąd. Pozornie obie armie dysponowały takimi samymi siłami składającymi się z dwunastu dywizji po każdej ze stron. Ich siła bojowa była jednak różna. Angielska 8 Armia liczyła sobie 195 000 żołnierzy, podczas gdy Rommel miał do swojej dyspozycji tylko 104 000 ludzi, z czego zaledwie 50 000 Niemców.

Zestawienie liczby czołgów po każdej ze stron było jeszcze bardziej



▲ Miasto Derna na prowadzącej do Tobruku drodze *Via Balbia*. Ci, którzy tam walczyli - Polacy, Hindusi, Niemcy, Włosi, Arabowie upamiętnili swój pobyt na murze.
(zbiory prywatne)





uderzające. Na początku bitwy 8 Armia dysponowała 1 029 czołgami. Gdyby bitwa przedłużała się, Brytyjczycy mogliby skorzystać z ok. tysiąca czołgów pozostających w egipskich magazynach. Rommel miał tylko 489 czołgów, w tym 287 włoskich. Również w jakości posiadanej broni Niemcy zdecydowanie ustępowali Anglikom, którzy do swoich czołgów *Grant* dodali *Shermany* właśnie przysłane z Ameryki. Na początku bitwy 8 Armia miała ponad 500 *Shermanów* i *Grantów*, podczas gdy Rommel miał tylko 30 PzKpfw IV i Ansf F2. Na dodatek Rommel stracił także swoją uprzednią przewagę w działach przeciwczołgowych.

Wojna logistyczna

Działania brytyjskiego lotnictwa w połączeniu z okrętami podwodnymi Royal Navy mające na celu przecięcie morskich dróg zaopatrzenia oddziałów Osi, miały jeszcze większe znaczenie dla losów bitwy. We wrześniu 1942 r. ok. jedna trzecia statków transportowych Osi została zatopiona na Morzu Śródziemnym. Największą stratą było zatopienie wielu tankowców. Na początku bitwy siły Osi miały zaledwie trzy racje paliwa zamiast trzydziestu, które uznawano za niezbędne minimum.

Niebywale krę-

STOSUNEK SIŁ

żołnierze

ANGLIA		KRAJE OSI
	1,8 : 1	
195 000		109 000







◀ Zdobyty 1 maja 1941 r. podczas ataku na Tobruk *Panzer IV*, należący do 8 Kompanii II./Pz.Abt.5. W przeciwieństwie do większości sprzętu zdobytego tego dnia przez Niemców nie zostanie on odbity przez Afrika Korps. *(IWM)*



▶ **Generał sir Diver Leese objął dowództwo brytyjskiego XXX Korpusu.**
(zbiory prywatne)

▼ **Jeńcy brytyjscy w drodze do obozu.**
(zbiory prywatne)

powało to ruchy Rommla, a także stało się przyczyną rozbicia sił zmechanizowanych na niewielkie grupki, co z kolei uniemożliwiało szybką koncentrację wojsk przed natarciem. Znaczne straty w dostawach żywności przyczyniły się do wzrostu zachorowań wśród niemieckich żołnierzy. Nie ominęło to samego Rommla, który musiał we wrześniu wrócić do Europy, gdzie poddał się leczeniu. Tymczasowo zastąpili go gen. Stumme i gen. von Toma. Obaj przyjechali z frontu wschodniego. Nieobecność Rommla oraz ich całkowita nieznajomość specyfiki warunków walki na pustyni zwiększyła jeszcze przewagę Anglików.



Plan Rommla

Na razie Rommel porzucił wszelkie plany wielkiej ofensywy. Plan „lisa pustyni" był prosty: za wszelką cenę utrzymać aktualne pozycje oraz nie dopuścić poprzez natychmiastowy kontratak jednostek pancernych do jakiejkolwiek próby wrogiej penetracji.

Pod wpływem nacisków Churchilla, od sierpnia 1942 r. Brytyjczycy rozpoczęli przygotowania do wielkiej ofensywy. Żaden manewr oskrzydlający nie wchodził w grę, Montgomery przyjął więc plan, który okazał się być niezwykle prosty, wręcz klasyczny. Opierał się on m.in. na zaskoczeniu taktycznym wroga. Pozorne ruchy na południu miały go utwierdzić w błędnym postrzeganiu założeń strategicznych Anglików. Poza tym starano się zachować w całkowitej tajemnicy dokładną datę przygotowywanego ataku.

Powiązanie sił

Natarcie ruszyło 23 października 1942 r. o godzinie 21.40, po przygotowaniu artyleryjskim (w strefie północnej ustawiono działo co dwadzieścia metrów). Zaskoczenie było całkowite.

Jednak po początkowym uderzeniu (gen. Stumme został zabity 24 października), siły Osi, pod presją Rommla, który wieczorem 25 października wrócił z Niemiec, zareagowały. Rommel musiał odrzucić Montgomery'ego na linię wyjścia, stąd nieustanne kontrataki prowadzone przez włoską Dywizję Pancerną „Littorio" i 15 Dywizję Pancerną. 27 października daleko było Brytyjczykom do osiągnięcia zamierzonych celów. Niemiecki opór był tak wielki, że X Korpusowi Pancernemu nie udało się zdobyć wzgórz. Na dodatek wszystkie jednostki utworzyły rodzaj przekładańca, który praktycznie uniemożliwiał przeprowadzenie jakiegoś wspólnego manewru.

Metodyczne natarcie (28 październik - 1 listopad)

Montgomery postanowił ponownie rozciągnąć swoje siły. Wycofał z frontu X Korpus Pancerny jednocześnie wzmacniając go 7 Dywizją Pancerną i nowozelandzką 2 Dywizją Piechoty. Następnie zastosował zasadę następujących po sobie uderzeń. Doprowadziło to obie armie do zwarcia. Żołnierze walczyli na bagnety. W sektorze australijskiej 9 Dywizji Piechoty natarcie stało się tak niebezpieczne, że Rommel został zmuszony do wysłania tam części swoich rezerw. Na początku listopada Panzerarmme Afrika pozostało zaledwie 320 czołgów. Brytyjczycy też ponieśli bardzo poważne straty, ale dysponowali jeszcze 800 czołgami.



Wyłom (2-4 listopada)

Od 29 października Montgomery przygotowywał nową ofensywę mającą na celu przerwanie linii wroga. Nosiła ona kryp-





tonim „Super charge". Ruszyła 2 listopada, o godzinie 1. 00 rano. Rozpoczęła ją wzmocniona nowozelandzka 2 Dywizja Piechoty. Za nią posuwały się czołgi. Żołnierze Osi żywo zareagowali na to natarcie. Jednak Rommel, świadom stopnia zmęczenia swoich sił, zaproponował odwrót. Jednak 3 listopada Hitler odmówił zgody na wycofanie się z pola walki: „Jedyną drogą, jaką może pan wskazać swoim żołnierzom jest ta, która wiedzie do zwycięstwa albo do śmierci". Rozkaz ten dotarł do zainteresowanych dnia następnego.

„Jedyną drogą, jaką może pan wskazać swoim żołnierzom jest ta, która wiedzie do zwycięstwa albo do śmierci".

4 listopada o świcie wzmocniona brytyjska 51 Dywizja Piechoty dokonała wyłomu w siłach Rommla. Wkrótce wdarły się weń dywizje X Korpusu Pancernego. Pancerna dywizja „Ariete" przestała istnieć. Jednak na północy Rommlowi udało się wycofać zmotoryzowane grupy będące resztkami Panzerarmii. Rozpoczął się wówczas „dziki odwrót" w kierunku Benghazi.

Zasadniczy zwrot

Zwycięstwo pod El Alamein okupione zostało ciężkimi stratami. Opór oddziałów Osi był zaiste heroiczny. Po dwunastu dniach walk sporządzono ich bilans: 13 500 ludzi, z czego 4 160 zabitych po stronie brytyjskiej; 2 300 zabitych i 30 tys. wziętych do niewoli po stronie Osi, w tym 10 tys. Niemców. Na polu bitwy Rommel pozostawił 400 dział i 350 ze swoich 489 czołgów. 8 Armia straciła 500 czołgów, z czego tylko 150 definitywnie.

Wojska alianckie niedostatecznie wykorzystały to zwycięstwo. Panzerarmme Afrika nie została ostatecznie pokonana, ponieważ Montgomery, w obawie o zwrot nieprzyjacielskiej ofensywy, zabronił brytyjskim czołgom pościgu. Jednak, według słów samego Montgomery'ego zwycięstwo to było „punktem zwrotnym w wojnie, i to nie tylko tej w Afryce, ale także i bez wątpienia w wojnie jako takiej".





Od Tobruku po El Alamein

W siedem miesięcy później pada Tobruk. Droga do Kairu stała otworem przed Rommlem, jednak wcześniej „lis pustyni" miał zmierzyć się z godnym siebie przeciwnikiem, Montgomerym, zwycięzcą spod El Alamein, który w cztery miesiące później ostatecznie zatrzyma marsz Niemców przez piaski pustyni.

Zwycięstwo O'Connora

Tobruk, leżący na libijskim wybrzeżu, 150 km od granicy Egiptu, przez bardzo długi czas był jedynym portem z głębokimi basenami, jaki istniał między Sfaxem a Aleksandrią. W 1911 r. Włochy dokonując podboju tureckiej w tym czasie Libii zajęły Tobruk. Po przejęciu władzy Mussolini doprowadził do wzmocnienia systemu obronnego portu i budowy koszar dla stałego garnizonu liczącego 10 tys. ludzi.

Świat usłyszał o Tobruku w wojennych komunikatach dopiero po zwycięskiej ofensywie generała Wavella w grudniu 1940 r. Otoczony przez włoski garnizon, poddał się on 22 stycznia 1941 r., po tym jak brytyjski XIII Korpus generała O'Connora dokonał wyłomu w systemie

▲ **Niemieckie sztukasy podczas natarcia na Gobi.**
(zbiory prywatne)

◄ **Ostrzał Tobruku przez niemieckie działa wspomagające.**
(zbiory prywatne)

◄ **Odznaka brytyjskiej 1 Dywizji Pancernej.**
(Jacques Scipion)

22 VII 1942

• **Warszawa: początek likwidacji getta warszawskiego.**

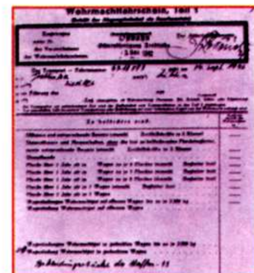


23 VII 1942

• **Warszawa: samobójstwo przewodniczącego Rady Żydowskiej (Judenratu) Adama Czerniakowa.**



• **Treblinka: uruchomienie niemieckiego obozu zagłady. Kierowani są tam głównie Żydzi z getta warszawskiego.**



▶ Generał-major Leslie Morshead dowodził australijską 9 Dywizją Piechoty. Stanowiła ona jeden z filarów obrony Tobruku.

(zbiory prywatne)



▼ Suchy wiatr i sypki piasek pustyni powodowały, mimo specjalnie przewidzianych filtrów, wielkie zużycie silników wszelkiego typu pojazdów.

(zbiory prywatne)

obronnym twierdzy. 27 tys. Włochów dostało się do niewoli, a w ręce Brytyjczyków wpadło 208 dział, 23 czołgi oraz 200 pojazdów mechanicznych.

Opór „bezlitosnego Minga"

W kilka tygodni później, w kwietniu 1941 r., na skutek zmiany sytuacji w Afryce po przybyciu do niej Afrika Korps, Tobruk znowu przeżywał oblężenie, tym razem sił państw Osi.

Obronę twierdzy powierzono generałowi Lesliemu Morsheadowi, dowódcy australijskiej 9 Dywizji Piechoty, któremu nadano przydomek „Bezlitosny Ming", Podczas pierwszego spotkania ze swoimi podwładnymi oświadczy on: „jeśli przyjdzie nam opuścić Tobruk, drogę będziemy sobie torowali orężem. Nie będzie ani kapitulacji, ani odwrotu".

Zagrzewany do walki przez Morsheada brytyjski garnizon z powodzeniem odpierał ataki oddziałów Osi od 11 kwietnia do 2 maja 1941 r. W następnych miesiącach przyszło mu stawić czoła bezlitosnemu ostrzałowi wrogiej artylerii oraz bombardowaniom z powietrza. Oprócz oddziałów alianckich w obronie Tobruku uczestniczyła również 1 Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich pod dowództwem gen. Kopańskiego.

W listopadzie i grudniu 1941 r. ofensywa „Crusader" prowadzona przez generała Auchinlecka dosłownie zmiotła jednostki włoskie i niemieckie, które ustawicznie nękały tobrucki garnizon. Oblężenie przerwano po brawurowym wypadzie polskiej brygady.



Rommel, ścigany przez brytyjską 8 Armię, musiał wycofać się w okolice Mersa Brega, na granicy z Trypolitanią. Następnie, w styczniu 1942 r., po otrzymaniu posiłków w postaci stu nowych czołgów, „lis pustyni" przeszedł do ataku. 25 stycznia 1942 r. Panzerarmia Afrika dotarła do Msous i zdobyła Benghazi zmuszając tym samym Brytyjczyków do cofnięcia się na linię obrony w pobliżu Gazali (80 km na zachód od Tobruku). 26 maja w nocy Rommel obszedł południowe skrzydło brytyjskich sił i zdobył ufortyfikowaną placówkę w Bir Hakeim, zaciekle bronioną przez wolnych Francuzów generała Koeniga. Następnie skierował się na północ, przez Acromę, w stronę Tobruku.

W obronie Tobruku uczestniczyła również 1 Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich.

Tobrucki garnizon

Twierdzą dowodził trzydziestodwuletni gen. Klopper, dowódca południowoafrykańskiej 2 Dywizji Piechoty. Twierdzę w pierwszej fazie obsadzały 2 DP i hinduska 9 Brygada Piechoty. Trzy brygady piechoty zajmowały stanowiska w pasie utworzonym przez małe placówki otoczone polami minowymi. 4-ta i 6-ta brygada południowoafrykańskie broniły sektora południowego, a hinduska 11-ta brygada odpowiadała za część wschodnią. Czołgi czekały w pogotowiu w pobliżu Pilastrino, a „Guards" byli rozlokowani między Pilastrino i drogą Tobruk-el Adem.

Natarcie

W sobotę 20 czerwca 1942 r., ok. 5. 30, nastąpił niemiecki atak na Tobruk. Dowództwo niemieckie postanowiło złamać obronę twierdzy poprzez bombardowania i ostrzał artyleryjski. Rommel polecił lotnictwu dokonanie wyłomu o szerokości ok. 600 m w polach minowych tak, aby otworzyć przejście czołgom. Rozkaz ten został skrupulatnie wykonany. Czołgi wjechały w rozminowany korytarz, gotowe w każdej chwili do rozwinięcia szyku. Około 8.30 pułk brytyjskich czołgów dostał rozkaz rozpoczęcia przeciwuderzenia, które, niestety, nie powiodło się. Około godz. 10.00 niemieckie czołgi kontrolowały już główne drogi. Wczesnym popołudniem czołgi 4 i 7 Royal Tank Regiments stoczyły bitwę z oddziałami niemieckimi 15 i 21 dywizji. Zwycięstwo odnieśli Niemcy. Brytyjski 4 pułk pancerny został rozbity, a zniszczeniu uległa również hinduska 11 Brygada Piechoty.

Tobruk kapituluje

W tym samym czasie na port spadał istny grad pocisków wystrzeliwanych przez nieprzyjacielską artylerię, która w ten sposób nie chciała dopuścić do wyjścia w morze



stojących w porcie statków. Jeszcze przed zapadnięciem nocy Niemcy opanowali doki i nabrzeża. Późnym popołudniem gen. Klopper poprosił o zezwolenie na opuszczenie twierdzy. Niestety, niemożliwe okazało się zrobienie wyłomu w liniach napastników; garnizon nie dysponował już ani jednym pojazdem zdolnym do jazdy.

Następnego dnia rano jednostki broniące Tobruku otrzymały rozkaz zniszczenia wszystkiego, co mogło ewentualnie przydać się nieprzyjacielowi. Twierdza skapitulowała. Major Sainthill i jego „Callstream Guards“ udowodnili jednak, że możliwe jest przebicie się przez pierścień wroga. W pełnym świetle dnia 17 oficerów i 183 „Guards“, ściśniętych w kilku dających się jeszcze uruchomić pojazdach, przedarło się przez niemieckie linie i dotarło do granicy. W drodze dołączyły do nich jednostki „Worcesters“ i „Sherwoods“ oraz pewna liczba Afrikaner. Konwój ten, szybko odnaleziony przez niemieckie samoloty, został zbombardowany, ale kurz wzniesiony przez pociski i pędzące pojazdy utworzył rodzaj zasłony, która ostatecznie umożliwiła ucieczkę.

Po rozkazie kapitulacji wielu z pozostałych na miejscu żołnierzy usiłowało też przedrzeć się przez linie. Ucieczka udała się tylko nielicznym. Wielu z nich spędziło kilkanaście dni na pustyni. Pozbawieni żywności i wody przeszli prawdziwe piekło, zanim udało się im dotrzeć do granicznych zasieków w Beirze.

W sektorze południowo-zachodnim „Camerons Highanders“ i Hindusi walczyli aż do godz. 21. 00. Na próżno Niemcy żądali od dowódcy twierdzy, aby wydał im rozkaz zaprzestania ognia. Dopiero późnym wieczorem jeden z niemieckich oficerów ostrzegł pułkownika Colina Ducana, że jeśli jego ludzie nie złożą broni, cała niemiecka artyleria skoncentruje swój ogień wyłącznie na nich. Wobec takiego obrotu sprawy pułkownik ustąpił.



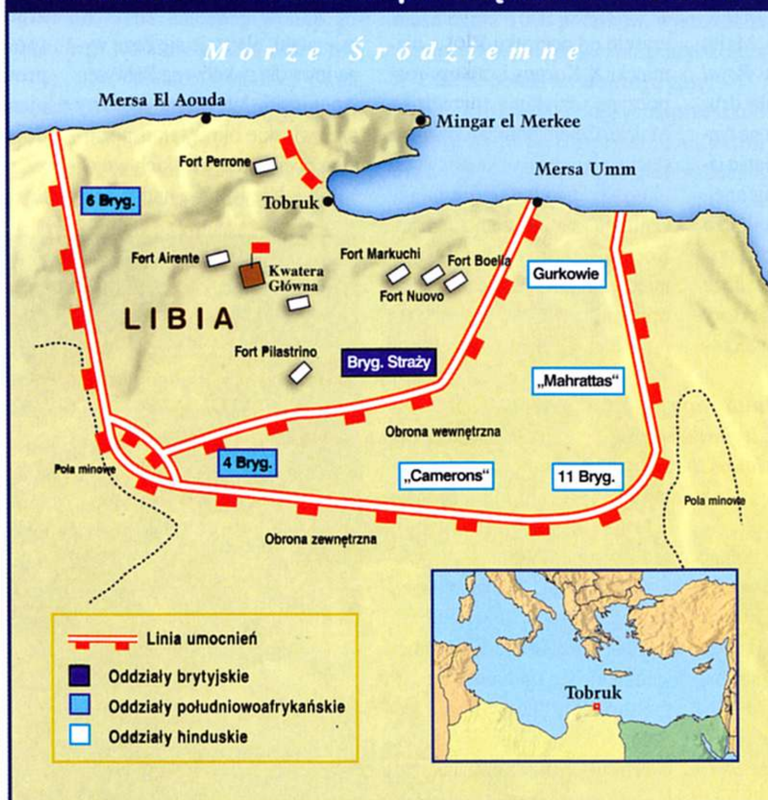
Tragiczny bilans

21 czerwca o 5.00 rano Rommel wkroczył do Tobruku, a ok. godz. 9. 00 spotkał się z Klopperem. Pomimo odniesionego zwycięstwa „lis pustyni“ był wściekły: większa część paliwa, na zdobycie którego tak bardzo liczył, została zniszczona. Legenda głosi, że zwrócił się on do Kloppera z następującymi słowami: „Właśnie dlatego będziecie iść pieszo aż do Trypolisu“.

Niemiecka propaganda nie omieszkała odpowiednio nagłośnić tego zwycięstwa. Rommel, mianowany feldmarszałkiem, został owacyjnie przyjęty w Berlinie. Niemieckie zdobycze były rzeczywiście znaczne: 30 tys. jeńców, 5 ton żywności, 1460 ton paliwa, znaczne ilości broni, pojazdów i amunicji. Kapitulacja Tobruku odbiła się szerokim echem, zwłaszcza w Południowej Afryce.

Dla Rommla zdobycie Tobruku „było kulminacyjnym punktem kampanii w Afryce Północnej“: Brytyjczycy zostali pokonani na równinie. Rommel miał teraz nadzieję, że droga do Egiptu stoi przed nim otworem. Jednak, wbrew swoim przewidywaniom, „lis pustyni“ bardzo prędko będzie musiał oddać twierdzę siłom brytyjskim. 12 listopada 1942 r., po bitwie pod El Alamein, wojska państw Osi definitywnie opuszczą Tobruk.

12 listopada 1942 r., po bitwie pod El Alamein, wojska państw Osi definitywnie opuszczą Tobruk.



31 VII 1942

• Niemcy: 470 samolotów RAF-u bombarduje Düsseldorf. 30 z nich zostanie strąconych.



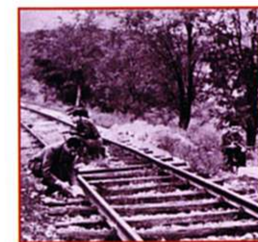
15 IX 1942

• Pacyfik: w pobliżu wyspy Guadalcanal na Archipelagu Salomona Japończycy zatapiają amerykański lotniskowiec „Wasp“ i krążownik „North Carolina“.



7/8 X 1942

• Polska: Akcja oddziałów Armii Krajowej „Wieniec I“. W wielu miejscach wokół Warszawy zostają zniszczone tory kolejowe.



17 X 1942

• Londyn: uchwalenie przez rząd RP projektu dekretu o karaniu zbrodniarzy niemieckich i gromadzeniu materiałów informacyjnych o zbrodniach okupantów.

Malta - strategiczny punkt Morza Śródziemnego

Upadek Francji i przystąpienie do wojny Włoch umacniają rząd brytyjski w przeświadczeniu o konieczności ufortyfikowania Malty - wysepki na Morzu Śródziemnym, której znaczenie strategiczne rośnie w miarę rozwoju działań wojennych...

W lipcu 1940 r. Malta w działaniach *Royal Navy* odgrywała drugorzędną rolę ze względu na niedostateczne jej przygotowanie jako bazy marynarki wojennej. W chwili pierwszych nalotów włoskiej *Regia Aeronautica* wyspa wyposażona jest zaledwie w jeden radar, 24 reflektory i czterdzieści dział. By przeciwstawić się włoskim samolotom, gotowe do walki są zaledwie 3 samoloty myśliwskie, którym uda się zablokować pierwsze włoskie ataki. Zdołają nawet wprowadzić w błąd włoski wywiad, który sądzi, że na wyspie stacjonuje aż 25 samolotów. Począwszy od lipca 1940 r. dowództwo brytyjskie stara się zaopatrzyć Maltę w samoloty, artylerię przeciwlotniczą i amunicję. Nie uda się to jej aż do 1943 r. Tymczasem od początku 1941 r. niemiecki X Korpus Lotniczy rozpoczyna działania przeciwko Malcie. Celem bombardowań są stacjonujące na wyspie brytyjskie okręty podwodne, które mogły zagrozić zaopatrzeniu Afrika Korps. Niektórzy dowódcy niemieccy proponują wręcz opanowanie wyspy, na co nie przystanie Hitler. Odrzuci również propozycję, aby zamiast na Kretę przeprowadzić desant na Maltę.

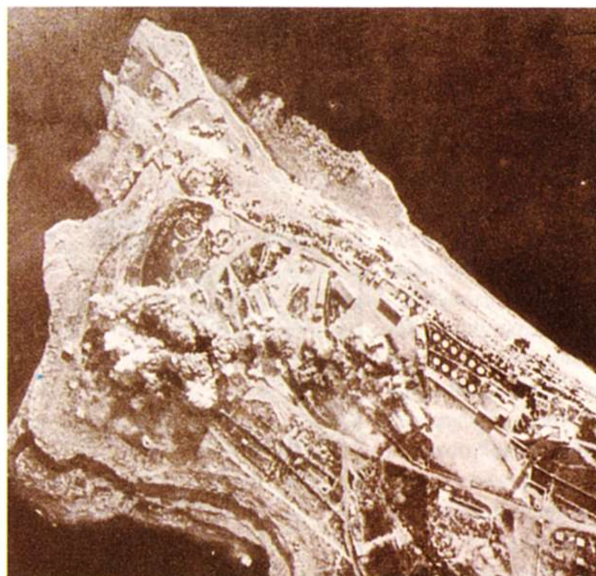
Malta staje się bazą wypadową dla nalotów na Półwysep Apeniński.

Od pierwszych dni lata 1940 r. Malta zaopatrywana jest w paliwo i amunicję. Transportowce przybijają do jej brzegów pod eskortą *Royal Navy*, dla wzmocnienia obrony wysłane są na wyspę samoloty myśliwskie *Hurricane* oraz bombowce *Wellington*. Od chwili ich przybycia Malta już nie tylko może powstrzymać włoskie ataki, ale staje się bazą wypadową dla nalotów na Półwysep Apeniński. Ich celem są porty oraz włoskie okręty transportujące posiłki dla włoskich wojsk w Libii. Nieustanne nadszarpywanie dostaw do Afryki Północnej niemało przyczyni się do sukcesu Wavella w Cyrenajce.

Wyspa - twierdza

Prace nad usuwaniem zniszczeń spowodowanych nalotami doprowadzają nawet do wzmocnienia obronności wyspy. Zbudowano nowe lotniska, podziemne składy paliwa i amunicji. Świeżo zainstalowane radary

▲ Malta pod bombami w 1942 r. Mimo nieustannych ataków powietrznych ludność okazała nieprzeciętny hart ducha. *(IWM)*



◄ Skalisty półwysep w okolicach stolicy Malty - La Valette. Na zdjęciu widoczne są brytyjskie umocnienia brzegowe oraz pozycje obrony przeciwlotniczej. *(zbiory prywatne)*

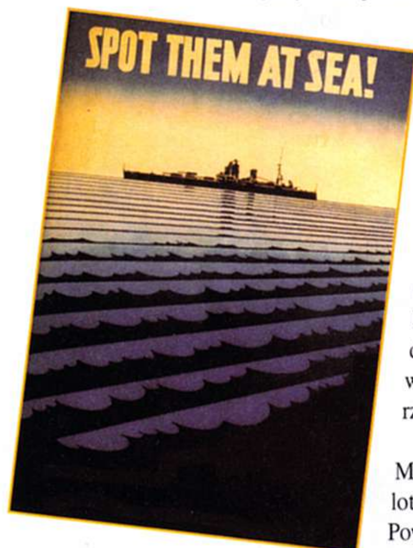


przeczesują przestrzeń powietrzną. Malta dysponuje teraz 7 samolotami *Maryland* do dalekich lotów rozpoznawczych i 15 bombowcami *Wellington* gotowymi do ataku na włoskie pozycje na kontynencie. Nad jej bezpieczeństwem czuwa 60 samolotów myśliwskich.

Zniszczyć Maltę

W nocy z 26 na 27 lipca Włosi postanowili unicestwić port wojenny na Malcie. Obronie brytyjskiej udało się jednak zniszczyć wszystkie włoskie miniaturowe łodzie podwodne biorące udział w ataku.

W 1941 r. z Malty *Royal Navy* rozpoczyna działania przeciwko konwojom płynącym z zaopatrzeniem dla oddziałów Osi w Afryce Północnej. W tym okresie na wyspie stacjonuje 10 flotylla okrętów podwodnych złożona z jednostek typu U o wyporności 680 t. Począwszy od października 1941 r. dołączy do niej jednostka „Forces K“. Co prawda w drugiej połowie grudnia, w pobliżu Malty, brytyjska *Royal Navy,* w wyniku wejścia na miny, straci jeden krążownik, a dwa zostaną poważnie uszkodzone, lecz akcje brytyjskiej marynarki okazują się niezwykle skuteczne. Aż do swego zatopienia w kwietniu 1942 r. brytyjski okręt podwodny *Upholder* zniszczy okręty na ogólną wyporność 100000 ton. W nocy z 8 na 9 listopada „siła K“ dokona nie lada wyczynu zatapiając cały konwój włoski o wyporności 40000 ton. W ten sposób Brytyjczycy coraz bardziej odcinają drogę włoskim transportowcom, co poważnie ogranicza zaopatrzenie Afrika Korps. Malta potwierdza swą kluczową rolę w teatrze wojennym Morza Śródziemnego.



Od grudnia 1941 r. Malta staje się ofiarą nalotów niemieckiej 2 Floty Powietrznej przerzuconej w rejon Morza Śródziemnego z ZSRR. Urządzenia portowe, lotniska oraz stanowiska obrony przeciwlotniczej leżą w gruzach. Zastosowanie bomb opóźniających i rozrywających wystawia morale ludności wyspy na ciężką próbę. Straty materialne są gigantyczne. 14500 domów mieszkalnych jest zniszczonych lub nie nadających się do użytku. Mimo to *Royal Navy* nadal sprawuje kontrolę nad wodami przybrzeżnymi Malty. Aprowizacja wyspy staje się problemem. W lutym-marcu 1942 r. niektóre z konwojów przeznaczonych dla zaopatrzenia wyspy nie docierają do jej brzegów, zniszczone przez lotnictwo i marynarkę Osi.

Od grudnia 1941 r. Malta staje się ofiarą nalotów niemieckiej 2 Floty Powietrznej przerzuconej z ZSRR.

Plan operacji „Herkules“

W czerwcu 1942 r. Niemcy przygotowali plan zajęcia Malty. Oparacja nosi nazwę „Herkules“, przygotował ją gen. Kurt Student. Nie dojdzie ona do skutku jedynie dzięki rozbieżnościom zdań w niemieckim dowództwie. Tymczasem Brytyjczycy usiłują zapobiec całkowitemu odizolowaniu Malty. W czerwcu 1942 r., w ramach operacji „Vigorous“, w kierunku wyspy płyną dwa konwoje złożone z 6 i 11 transportowców. Oba konwoje, które wyruszają jednocześnie jeden z Gibraltaru, drugi z Aleksandrii, zaatakowane są przez włoską flotę. Pierwszy z nich zmuszony jest zawrócić, drugiemu udaje się przedrzeć przez blokadę. Podobna operacja przeprowadzona w sierpniu 1942 r. zakończy się zwycięstwem włoskiej floty. Czterem transportowcom uda się jednak dotrzeć do brzegów Malty i zaopatrzyć ją na trzy miesiące w najniezbędniejsze produkty. Począwszy od września 1942 r. nacisk na opanowanie Malty słabnie. Wyspa powoli powraca do swej dawnej roli bazy wypadowej sił brytyjskich.

◄ Liczne brytyjskie okręty zaopatrujące Maltę były atakowane przez Luftwaffe. *(ECPA)*

◄ Jednym z powodów słabości Luftwaffe nad Afryką był brak paliwa. Wiele niemieckich okrętów dostawczych zostało zatopionych przez jednostki RAF-u stacjonujące na Malcie. *(zbiory prywatne)*

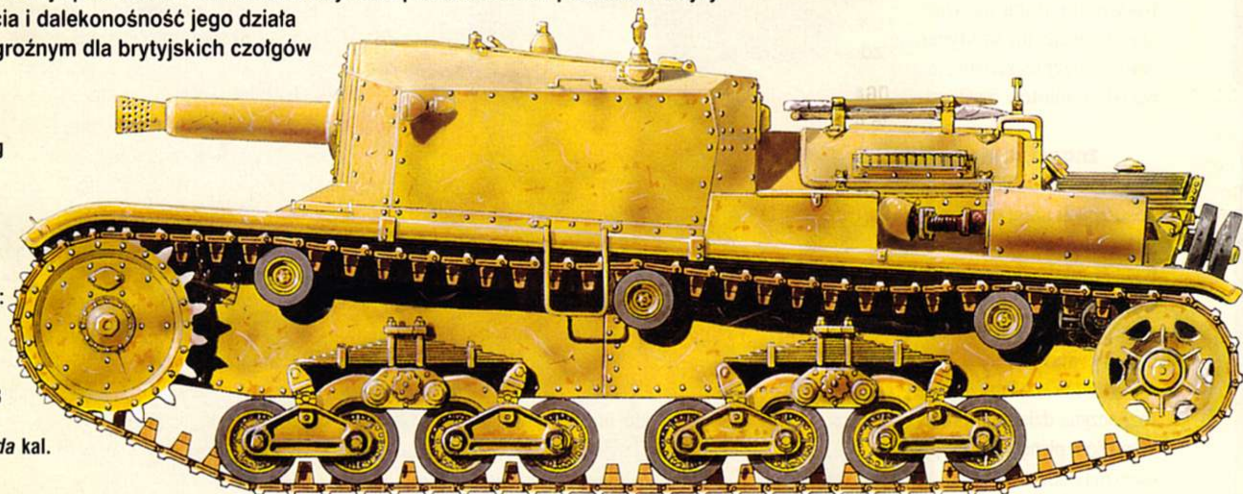
▼ W lecie 1942 r., startując z Malty RAF przeprowadził serię akcji przeciwko lotniskom Osi - Grbini i Comiso. *(ECPA)*

P A N O R A M A

Działo samobieżne ANSALDO-FIAT 75/18 M40

Było to prawdopodobnie najlepsze działo samobieżne używane przez Włochów podczas II wojny światowej. Siła przebicia i dalekonośność jego działa kal. 75 mm czyniły go groźnym dla brytyjskich czołgów przeciwnikiem.

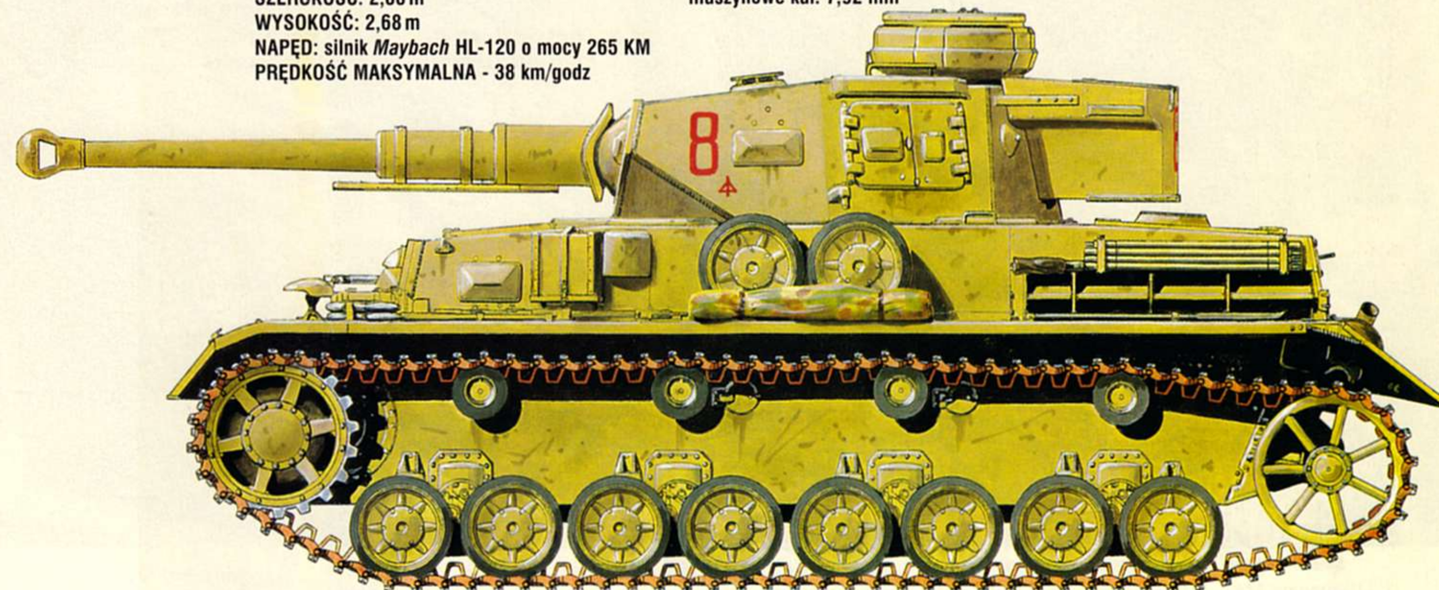
ZAŁOGA: 3 osoby
MASA BOJOWA: 14 400 kg
DŁUGOŚĆ: 4,92 m
SZEROKOŚĆ: 2,20 m
WYSOKOŚĆ: 1,80 m
NAPĘD: silnik SPA TM-40 V8 o mocy 125 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 40 km/godz
ZASIĘG MAKSYMALNY: 220 km, po drodze
UZBROJENIE: działo 75/18 wz. 35, kal. 75 mm, 1 karabin maszynowy *Breda* kal. 6,5 mm lub 8 mm



PzKpfw IV Ausf F - czołg średni

Wersja Ausf F2 otrzymała nowe działo szybkostrzelne kal. 75 mm. Ulepszenie to zostało wprowadzone z myślą o odzyskaniu utraconej przez Afrika Korps przewagi ogniowej nad aliantami. Nie zdołano jednak wyposażyć wojsk Rommla w wystarczającą ilość tych czołgów.

ZAŁOGA: 5 osób
MASA BOJOWA: 23 600 kg - DŁUGOŚĆ: 5,93 m
SZEROKOŚĆ: 2,88 m
WYSOKOŚĆ: 2,68 m
NAPĘD: silnik *Maybach* HL-120 o mocy 265 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA - 38 km/godz
PANCERZ: do 60 mm
UZBROJENIE: 1 działo KwK L/43 kal. 75 mm, 2 karabiny maszynowe kal. 7,92 mm



Medium Tank M3A2 - czołg średni GENERAL LEE

M3 był pierwszym od chwili przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny produkowanym seryjnie czołgiem. Jego pojawienie się na froncie afrykańskim było dla Niemców poważnym zagrożeniem.

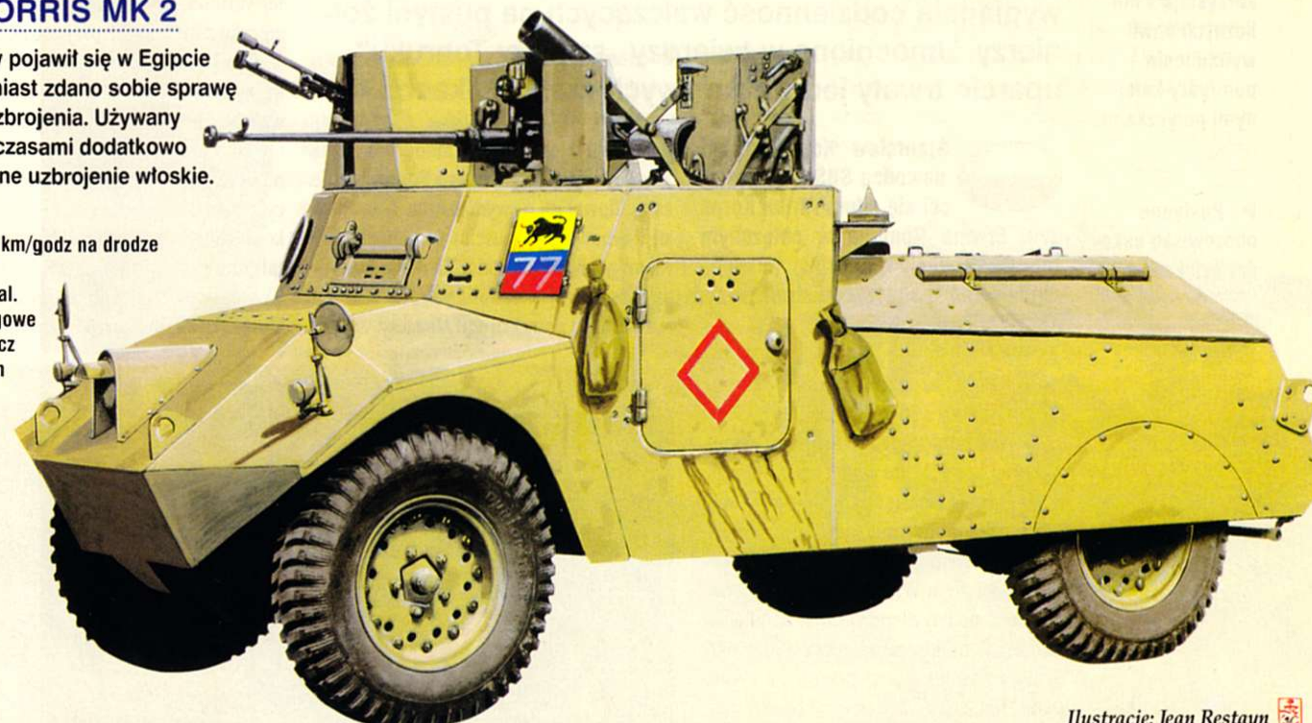
ZAŁOGA: 6 osób
MASA BOJOWA: 27 240 kg
NAPĘD: silnik *Continental* R-975-EC2 o mocy 340 KM
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 42 km/godz
PANCERZ: do 15 mm
UZBROJENIE: 1 działo kal. 75 mm, 1 działo kal. 37 mm, 4 karabiny maszynowe kal. 7,62 mm



Wóz pancerny MORRIS MK 2

Szybki wóz pancerny, który pojawił się w Egipcie w kwietniu 1941 r. Natychmiast zdano sobie sprawę z jego niedostatecznego uzbrojenia. Używany do misji rozpoznawczych, czasami dodatkowo wyposażano go w zdobyczne uzbrojenie włoskie.

ZAŁOGA: 3 osoby
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA: 75 km/godz na drodze
MASA BOJOWA: 3 700 kg
UZBROJENIE: 1 karabin *Bren* kal. 7,92 mm i działko przeciwczołgowe *Boys* kal. 13,97 mm oraz miotacz pocisków dymnych kal. 102 mm



Ilustracje: Jean Restayn

Osaczenie „lisa pustyni"

▲ **Żołnierze korzystają z nielicznych chwil wytchnienia pomiędzy kolejnymi potyczkami.** *(ECPA)*

▶ **Pustynne obozowisko eskadry sztukasów.** *(zbiory prywatne)*

Roje much, kurz, brak pitnej wody, upał, wszy - tak wyglądała codzienność walczących na pustyni żołnierzy. Umocnione w twierdzy „szczury Tobruku" uparcie trwały jednak na swych stanowiskach...



Stanisław Kopański był dowódcą SBSK, opierającej się siłom Afrika Korps gen. Erwina Rommla w oblężonym Tobruku. Przeciwko „lisowi pustyni" ramię w ramię walczyli Australijczycy, Anglicy i Polacy.

„Podczas prowadzenia patrolu, w nocy z 30 na 31 października, na zachód od północnego narożnika wyłomu, w kierunku na White Knoll, ppor. Ruschill z 3 batalionu odesłał patrol z powrotem, a sam w kombinezonie kierowcy, z obwiązaną bandażem głową, udając Niemca wobec Włochów, a Włocha wobec Niemców, przeszedł na tyły nieprzyjaciela. Tam, przyczajony w dołku, przesiedział przez cały dzień, a następnej nocy powrócił do kompanii. Ten jego wyczyn nabrał dużego rozgłosu wśród Brytyjczyków. Mnie i dowódcę batalionu, mjr. Sokola, kosztował dobę niepokoju o tego oficera, znanego nam już ze swej szaleńczej odwagi. Ponieważ nie zameldował on o swym zamiarze zawczasu i samowolnie opuścił swój patrol, ukarałem go dyscyplinarnie. Za dowód odwagi osobistej nadałem mu Krzyż Walecznych po raz drugi. Niestety, wiadomości przyniesione przez niego były małej wartości, gdyż wyruszył on na swoją wycieczkę zupełnie nie przygotowany.

Troską moją było wzięcie jeńca z odcinka wyłomu. Niestety, Włosi, którzy zluzowali Niemców, unikali wysyłania patroli i tylko w nocy siedzieli niezmiernie czujnie na swych stanowiskach. Aż wreszcie w nocy z 1 na 2 listopada patrol włoski wyjątkowo zbliżył się aż do czujki kompanii 3 batalionu wystawionej na kierunku White Knool. Stojący na czujce strzelec Kazimierz Tomaszewicz, kucharz kompanijny, wilnia-



nin, zwany „Kaziukiem", rzucił się sam na dowódcę patrolu i przywlókł go do niewoli. Obudzono mnie w nocy nie tylko dlatego, że wzięto wreszcie jeńca, lecz dlatego, że „Kaziuk" chciał go koniecznie doprowadzić sam aż do sztabu Brygady i oddać w ręce generała. Jeńcem był podchorąży, książę Colonna. Zeznał on, że przygotowuje się natarcie na Tobruk.

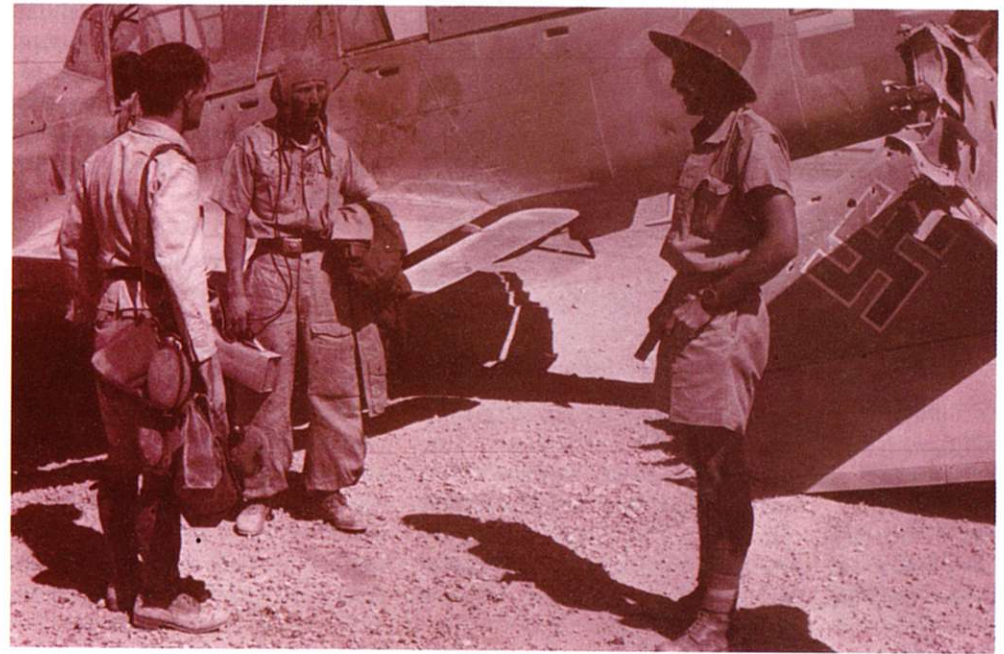
W niedzielę odwiedzałem zwykle rannych w szpitalu na krańcach miasteczka Tobruk, w koszarach włoskich. Mimo wielkich znaków Czerwonego Krzyża, namalowanych na ziemi i na dachach budynków, szpital był czasem bombardowany przez lotnictwo, a często ostrzeliwany przez artylerię ciężką przeciwnika. W chwilach ognia artylerii skierowanego na szpital dowody wielkiego spokoju i odwagi dawali ks. Joniec, szef duszpasterstwa Brygady, oraz znakomity chirurg, por. lekarz dr Kanarek. Pozostawali oni wtedy przy rannych, nie korzystając ze schronów dla obsługi szpitalnej.

Nowy dowódca twierdzy, gen. Scobie, czynił już przewidywania wobec oczekiwanej ofensywy 8 Armii. W związku z tym przygotowywał sobie ruchomy odwód, który miał wyjść z twierdzy na spotkanie odsieczy. Do tego celu przeznaczył między innymi 1 pułk artylerii konnej (1 *RHA*). Poza tym chciał mieć aktualne wiadomości o przeciwniku przez wzięcie jeńca.

Niestety, Włosi, którzy zluzowali Niemców, unikali wysyłania patroli i tylko w nocy siedzieli niezmiernie czujnie na swych stanowiskach.

Zarządził więc, aby dla odzyskania pewnej ruchliwości 1 *RHA* wykonał kolejne strzelania na odcinkach zachodnim i południowy, zanim weźmie udział w wyjściu z twierdzy, projektowanym na odcinku wschodnim. Miały to być gęste zapory ruchome, wykonywane przez pułk stojący na danym odcinku, wzmacniany przez wędrowny 1 *RHA*. Generał życzył sobie, by przy tej okazji poszedł w ślad za zaporą wypad o sile kompanii dla zdobycia jeńca. Operacja ta na moim odcinku zachodnim miała nastąpić w dniu 6 listopada w kierunku na wzgórze Medauar.

Zameldowałem gen. Scobie, że nie mogę wziąć na swoją odpowiedzialność wysłania kompanii za zaporą ruchomą, ponieważ zapora ta mimo znacznej gęstości będzie wąska (600 metrów) i kompania trafiłaby pod ognie flankowe broni przeciwnika nie obezwładnianych przez zaporę. Poza tym nie wierzę, aby zapora zniszczyła całkowicie przeszkody i pola minowe. Wreszcie byłoby trudne wycofanie się kompanii po zakończeniu zapory ruchomej.



▲ **Załoga strąconego sztukasa poddaje się Brytyjczykom.**
(ECPA)

Jeśli generał sobie tego życzy, mogę wysłać mały patrol bojowy (drużynę) za zaporę i to pod warunkiem, że ogień zapory zakończy się już po zmroku, aby patrol ten mógł się łatwiej wycofać.

Zdawało mi się, że nie przekonałem mojego przełożonego, nie dał mi jednak kategorycznego rozkazu natarcia kompanią. Wiedziałem natomiast, że rozkaz taki na następny występ gościnny 1 *RHA* dostał mój sąsiad, brygadier Cook, dowódca 23 brygady brytyjskiej, obsadzającej odcinek południowy.

Podpułkownicy Gliwicz i Williams przygotowali dokładnie zaporę ruchomą, którą ich pułki miały wykonać.

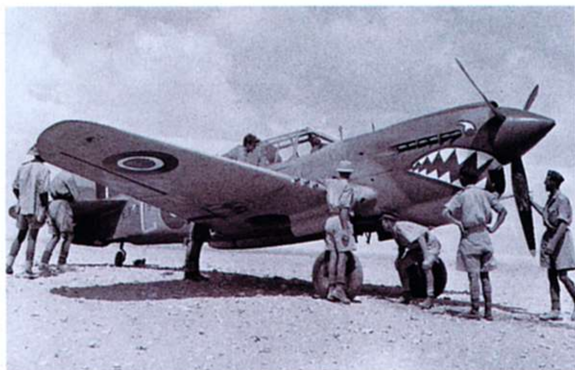
W dniu wykonania operacji ppłk Williams, meldując się u ppłk Gliwicza w obecności swych podkomendnych na stanowiskach ogniowych jednego z dywizjonów 1 *RHA*, przypomniał, że dywizjon ten ma w swej tradycji bitwę pod Lipskiem, gdzie Polacy byli po przeciwnej stronie, a dzisiaj ma honor walczyć pod rozkazami polskiego dowódcy. Łuska pierwszego wystrzelonego w dniu 6 listopada pocisku została wysłana do muzeum pułku z przymocowanym na niej orłem polskim.

Zapora na Medauar, którą obserwowałem w zachodzącym słońcu z jednego z punktów obserwacyjnych, była wykonana wzorowo. Poza tym stanowiła ona dla nas nie tylko piękne zjawisko świetlne, lecz i dawała zadowolenie psychiczne, że ta masa ognia 4000 pocisków, wystrzelona z największą dopuszczalną szybkością z 72 dział, poszła na złowrogą górę.

Nie zniszczyła jednak ona przeszkód z drutu na terenie przeciwnika i patrol nasz musiał ograniczyć się do obrzucenia



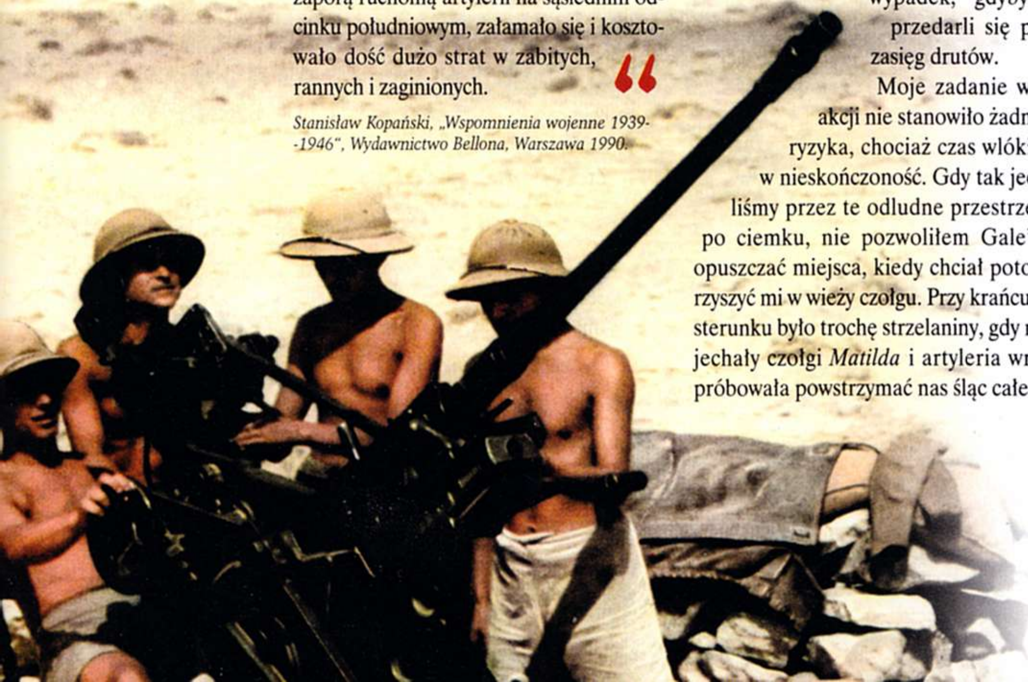
▼ **Niemieckie czołgi posiadały lepsze możliwości manewru od angielskich. Dlatego właśnie Montgomery pozwalał im się zbliżyć i, nie narażając swych jednostek, brał je pod ostrzał.**
(zbiory prywatne)



▲ ***Curtiss Kittyhawk*** **MK 1 należący do 112 Eskadry RAF-u stacjonującej w Mechili na Pustyni Libijskiej w styczniu 1942 r.**
(IWM)



▶ **Odznaka rozpoznawcza brytyjskiej 8 Dywizji Pancernej.**
(Jacques Scipion)



▼ **Niemieckie lekkie działa przeciwlotnicze okazały się wyjątkowo śmiercionośne dla mało ruchliwych brytyjskich samolotów *Hurricane* MK II D.**
(zbiory prywatne)

się wzajemnego z przeciwnikiem granatami ręcznymi przez druty kolczaste. Nie było można wziąć jeńca. Wywołała ona natychmiast stałe ognie zaporowe artylerii przeciwnika, które nie spowodowały strat w załodze wyłomu, uprzedzonej zawczasu o konieczności starannego chronienia się w schronach i szczelinach.

Nazajutrz gen. Scobie wyraził pogląd, że lepiej byłoby wykonać jego życzenie natarcia kompanią. Zameldowałem mu ponownie, że jestem innego zdania, jeśli jednak mu chodzi o jeńca, to go Brygada dostarczy w ciągu tygodnia własnym sposobem, raczej przez zaskoczenie przeciwnika, bez ryzyka wywoływania jego ogni i ponoszenia znacznych strat.

Pojechałem z płk. Peszkiem do dowódcy 2 batalionu, gdzie omówiłem z majorami Brzoską i Raczkowskim zasady wyprawy po jeńca.

W nocy z 10 na 11 listopada patrol tego batalionu pod dowództwem ppor. Michałowskiego zaskoczył gniazdo oporu przeciwnika i zlikwidował je, biorąc do niewoli 5 jeńców, w tym dowódcę plutonu, przy stratach własnych 4 rannych. Natarcie kompanii batalionu brytyjskiego, prowadzone za zaporą ruchomą artylerii na sąsiednim odcinku południowym, załamało się i kosztowało dość dużo strat w zabitych, rannych i zaginionych. „

Stanisław Kopański, „Wspomnienia wojenne 1939-1946", Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1990.



Na pełniących służbę wśród piasków pustyni Brytyjczyków czyhały różnego rodzaju niebezpieczeństwa. Czasami katastrofa była skutkiem braku kompetencji lub po prostu zwykłym pechem.



Nigdy nie dowiedziałem się, jak miał na imię Gale. Nosił przydomek „Niespokojny", gdy został przeniesiony z 1 Królewskiego Pułku Czołgów do Dowództwa Brygady jako kierowca czołgu na zapotrzebowanie Willisona i przypuszczam, że już wtedy wiedziałem, że takie „zapotrzebowanie" oznaczało zwykle wymianę załogi czołgu. Nie chcę przez to powiedzieć, że był on złym kierowcą; raczej był to człowiek z rzędu osób, którym za często ciągle się coś przydarza, a z punktu widzenia interesu grupy taki ktoś jest niebezpiecznym elementem w ciasnocie wnętrza czołgu. „Niespokojny" przybył, aby wziąć udział w drugiej wyprawie czołgu na pozycję „Plonk". Miał on poprowadzić lekki czołg poza zasięg drutów, skąd stałby się przekaźnikiem radiowym na odcinku pomiędzy *Matyldami* a okopami dowództwa. De Winton przekazał mi szczegóły mojej funkcji jako operatora czołgu, a od momentu, gdybyśmy pozostali jedyną załogą, miałbym także pełnić funkcję dowódcy czołgu. Odprawa była prosta. Miałem wziąć raporty od patrolu i przekazać je Willisonowi w okopach. Można było wykonać to bezpośrednio bez żadnych trudności, ale ta część nocnych ćwiczeń była faktycznie przetestowaniem systemu łączności na wypadek, gdybyśmy przedarli się poza zasięg drutów.

Moje zadanie w tej akcji nie stanowiło żadnego ryzyka, chociaż czas wlókł się w nieskończoność. Gdy tak jechaliśmy przez te odludne przestrzenie po ciemku, nie pozwoliłem Gale'owi opuszczać miejsca, kiedy chciał potowarzyszyć mi w wieży czołgu. Przy krańcu posterunku było trochę strzelaniny, gdy nadjechały czołgi *Matilda* i artyleria wroga próbowała powstrzymać nas śląc całe salwy pocisków. Daliśmy sobie radę bez najmniejszego problemu, a potem dowódca patrolu dotarł do wyschniętego koryta rzeki i postanowił utworzyć tam obóz obronny dla czołgów, które tej nocy pozostały. Dał on mi możliwość wyboru: zostać go czołgami albo wracać do Solaro. Wybrałem to ostatnie. Odjechaliśmy w noc oświetloną sierpem księżyca drogą na El Adem, dotarliśmy do miejsca zwanego King's Cross, potem zaś jechaliśmy po wschodniej stronie skarpy schodzącej w kierunku miasta. Braliśmy zakręty, po prawej mając szczeliny, w które wdzierało się morze, po lewej stronie - ścianę skalną. Głowę i ramiona wystawiłem na zewnątrz wieży, drzemałem, ale zacinający deszczyk nie pozwalał mi usnąć zupełnie. Czołg brał zakręty jeden za drugim w monotonny, senny sposób, aż do tego potwornego momentu, gdy zrozumiałem, że już następnego zakrętu nie weźmie. Czołg walił wprost przed siebie na krawędź drogi i już nic nie mogło go powstrzymać. Spróbowałem opaść w głąb wieży i wtedy świat wokół mnie stał się jednym wielkim chwytaniem, kurczowym trzymaniem się, lece-



◄ Niemiecki czołg *Panzer III* zdobyty przez Brytyjczyków. Zostanie on przydzielony w celach szkoleniowych Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich. *(IWM)*

◄ Włoskie samoloty myśliwskie *Macchi* C. 200 z sukcesem rywalizowały z obciążonymi przeciwpiaskowymi filtrami *Hurricane*'ami MK II. *(zbiory prywatne)*

▼ Włoski artylerzysta w ubiorze pustynnym. *(zbiory prywatne).*

niem w górę, a potem grzmotnięciem i roztrzaskaniem. Jeden z huków był tuż za moją głową, to było działko, które urwało się i odbijało niby piłka co nic nie waży.

Kiedy doszedłem do siebie po kilku sekundach stwierdziłem, że wiszę do góry nogami w czołgu, który też - jak się spodziewałem - znajduje się do góry gąsienicami i, o ile mogłem się zorientować, o zaledwie parę cali od morza. Po omacku usiłowałem zorientować się, gdzie jestem. Byłem zupełnie ogłupiały po uderzeniach w głowę. Usłyszałem wówczas krzyk:

- Harrison, gdzie ty jesteś do jasnej cholery?

- Tutaj - zaskomlałem. Dalej szperałem wokół. Przekonałem się, że jedna połówka pokrywy wieży zacięła się i odcięłaby mi głowę, gdybym nie próbował wysunąć się na zewnątrz. Było dość miejsca, aby wsunąć tam głowę i barki, ale się zakleszczyłem. Cały czas Gale, wrzeszcząc, nie przestawał mi dawać dobrych rad. Teraz pytał:

- Czy masz na sobie kurtkę?

Pewnie, że mam, przecież to noc, a kto zresztą sterczał na zewnątrz w wieżyczce? Oczywiście, miałem ją na sobie. Teraz ściągnąłem ją i spróbowałem ponownie. Tym razem udało mi się wydostać. Staliśmy tam razem i gapiliśmy się na czołg. Obaj myśleliśmy o reprymendzie, która jutro rano spadnie na nasze głowy.

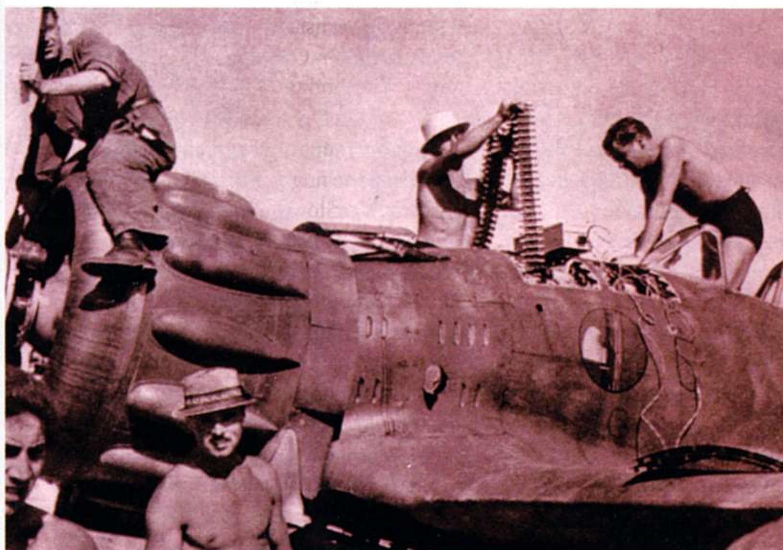
- Co się stało? – spytałem i sam odpowiedziałem - Usnąłeś, co?

- Ja? Usnąłem? Psiakrew, na to wygląda.

- Po chwili, w przebłysku olśnienia, dodał: - Zrobił mi się bieg wsteczny.

Bieg wsteczny. Podczas skręcania jedna gąsienica szła luzem, a druga pracowała, ta rozbieżność spowodowała wrzucenie biegu wstecznego. Czy o właśnie to chodziło? Z kim miałem dyskutować? Czołg, którym dowodziłem leżał rozpaczliwie jak żuk do góry nogami u podnóża skały, a mnie czekało jedno: nieprzyjemny, męczący marsz do obozu, w którym stanę twarzą w twarz z opryskliwym starszym sierżantem Korpusu Czołgów.

Frank Harrison, „Arms and armour", s.183-185







Bernard Law Montgomery (1887 -1976)

Pochodził ze średniozamożnej rodziny: ojciec był pastorem, potem biskupem w Tasmanii. Z natury zbuntowany przeciw ograniczeniom, ciągle popadał w konflikt z matką i wcześnie ujawniał swą niezależność. Szkołę średnią ukończył w 1907 r. w Londynie bez sukcesu: zajął ledwie 36 miejsce. Wybrał uczelnię w Sandhurst. Z trudem podporządkowywał się zwierzchnikom. Jeden z nich powiedział mu na rozstanie: „Jesteś niezdolny i nigdy nie dojdziesz do niczego w armii".

W wojsku

Podczas pierwszej wojny światowej w stopniu porucznika brał udział w bitwie pod Ypres w październiku 1914 r., gdzie też został ciężko ranny. Po awansie na majora w 1916 r. uczestniczył w walkach pod Sommą. Po wojnie był szefem sztabu 47 Dywizji - minęła mu już skłonność do konfliktów, skupił się na zgłębianiu zagadnień operacyjnych.

W 1920 r. został wysłany do Staff College de Camberley, potem służył w wojsku na różnych stanowiskach, między innymi w Irlandii, w Palestynie i Egipcie jako dowódca I batalionu Royal Warwickshire, w Indiach jako główny instruktor w Staff College w Quetta. W 1937 r. jako generał-major dowodził 8 Dywizją na Środkowym Wschodzie.

Jeden z nich powiedział mu na rozstanie: „Jesteś niezdolny i nigdy nie dojdziesz do niczego w armii."

Na frontach drugiej wojny światowej

Tuż przed wybuchem II wojny światowej został dowódcą 3 Dywizji zwanej żelazną, w której rozpoczynał swą służbę. Podczas kampanii francuskiej w 1940 r., jako dowódca brytyjskiego 2 Korpusu bronił Dunkierki, by zapewnić bezpieczną ewakuację własnej armii na Wyspy Brytyjskie. Od lipca 1940 r. do sierpnia 1942 r. dowodził 15 Korpusem w Hampshire, potem 12 Korpusem w Kent, a następnie Armią Południowo-Wschodnią, przygotowując ją do odparcia spodziewanej inwazji Wehrmachtu.



W Afryce

Po śmierci generała Gotta, 13 sierpnia 1942 r., stanął na czele 8 Armii w Egipcie. Gen. Rommel zagrażał delcie Nilu i Kanałowi Sueskiemu, stan ducha 8 Armii nie był najlepszy, a jej kadry zdemoralizowane brakiem wojennych sukcesów. Montgomery, mobilizując swe wojska do ostatecznego rozprawienia się z wrogiem, wszelkimi siłami dążył do pobudzenia w nich woli walki. Różnił się od swoich poprzedników sposobem dowodzenia: kładł nacisk na właściwe wyposażenie swych wojsk i na bojowe współdziałanie jednostek lądowych z lotnictwem. Jego działania szybko dały efekty: między 31 sierpnia a 6 września zatrzymał ofensywę Rommla pod Alam el-Halfa, między 23 października a 4 listopada 1942 r. odniósł zwycięstwo pod El-Alamein, łamiąc mit o niezwyciężonym Rommlu i dokonując decydującego zwrotu w sytuacji aliantów, a więc ważąc na dalszym przebiegu II wojny światowej. Szedł dalej za Rommlem w kierunku El-Agheila, wyzwolił Tripolis w 1943 r. i odegrał ważną rolę podczas walk w Tunezji po przekroczeniu linii Maretha.

Na drodze do buławy marszałkowskiej

Ze swą 8 Armią brał udział w inwazji na Sycylię i w pierwszej fazie wojny na terenie Włoch w operacji „Baytown" (lądowanie koło Messyny) i operacji „Slapstick" - lądowanie w Tarencie, poczem na czele swych oddziałów szedł aż do Sangro. Mianowany dowódcą XXI Grupy Armii 31 grudnia 1943 r. przybył do Londynu i rozpoczął współpracę z gen. Eisenhowerem przy opracowywaniu planu operacji „Overlord". Dowodził lądowaniem wojsk alianckich w Normandii. 31 sierpnia 1944 r. zostaje awansowany do stopnia marszałka otrzymał.

◄ Jeszcze przed bitwą pod El Alamein „Monty" słynął ze swego przekornego, trudnego charakteru.
(IWM)



Kierował działaniami brytyjskiej XXI Grupy Armii w północnej Francji, w Belgii, Holandii i w północnych Niemczech. Prowadził operację „Market Garden" (desant na Arnhem) - uznawaną za jedną z najbardziej oryginalnych operacji w II wojnie światowej.

Skutecznie odparł ofensywę niemiecką w Ardenach, przekroczył Ren i doszedł aż do Bałtyku 2 maja 1945 r. W dwa dni potem w swej kwaterze głównej w Lüneburgu przyjął kapitulację północno-zachodnich sił niemieckich w Europie, reprezentowanych przez gen. Kinzla i admirała von Friedeburga.

Po wojnie

Od 1946 do 1948 r. był szefem brytyjskiego Sztabu Imperialnego, a w latach 1951-1958 - zastępcą Naczelnego Dowódcy sił NATO w Europie. Jego nieregulaminowy ubiór - niekonwencjonalny beret i sweter, oraz ascetyczny tryb życia - pił tylko wodę! - stworzyły obraz niekonformistycznego dowódcy i mało dyplomatycznego indywidualisty nie lubiącego słuchać cudzych rad, co w warunkach działań koalicyjnych nie przysparzało mu przyjaciół. Niezrównany taktyk i strateg, kierujący się w życiu wysokimi ideałami religijnymi i patriotycznymi, przeszedł do historii jako „Monty - człowiek El-Alamein".

„Wyrzutki Europy"

W przededniu II wojny światowej totalitarny reżim III Rzeszy rozpoczął prześladowanie również i tych obywateli, których arbitralnie zaklasyfikował jako „element aspołeczny". Nie mieli oni prawa bytu w czystym rasowo i zdrowym fizycznie idealnym społeczeństwie Wielkich Niemiec.

W Niemczech stosunek do „wyrzutków społeczeństwa" wydawał się być zaprogramowany, podlegający centralnemu planowi, którego celem było całkowite wyplenienie ich ze społeczeństwa poprzez przymusową reedukację albo, częściej, fizyczną eliminację. Naziści postrzegali społeczeństwo jako twór pełen zbędnych, szkodliwych jednostek, które psują jego wizerunek. To właśnie w Niemczech lat trzydziestych ukuto termin „asocjalny" i nadano mu konkretne, bardzo precyzyjne, oparte na pseudonaukowych podstawach, znaczenie. Młode nauki, a w szczególności psychiatria i antropologia pozwoliły wyodrębnić całą listę jednostek szkodliwych dla społeczeństwa. Oczywiście nie było wśród nich Niemców, a właściwie tych spośród nich, którzy przystawali do obowiązującego w Niemczech wizerunku „dobrego aryjczyka". Natomiast byli Murzyni i Cyganie, których uznano za podludzi. Do niższych kategorii społecznych zaliczono także chorych umysłowo: schizofreników, psychopatów, a także homoseksualistów i przestępców pospolitych. Chrześcijanie też podlegali różnego rodzaju prześladowaniom, ponieważ nie pasowali do społecznego schematu, jaki obowiązywał w III Rzeszy.

Psychiatria i antropologia pozwoliły wyodrębnić całą listę jednostek szkodliwych.

Podobne w skutkach represje, choć o odmiennym niż w Niemczech podłożu, miały miejsce w Związku Radzieckim. Tam jednak wybór ofiar represji nie miał podstaw naukowych. Przedmiotem prześladowań nie były wyłącznie te same kategorie ludzi, co w Niemczech. Nie nazywano ich także „aspołecznymi". Natomiast zarzucano im, między innymi, dezintegrację społeczeństwa radzieckiego. Byli wśród nich przestępcy pospolici, Cyganie, chrześcijanie i muzułmanie. Zaliczano do nich również tych, których poglądy kłóciły się z obowiązującą w Związku Radzieckim ideologią. Zsyłano ich na rubieże radzieckiego imperium lub internowano w szpitalach dla umysłowo chorych. Jednak, w przeciwieństwie do nazistowskich Niemiec, nie były to planowe działania mające na celu ich całkowitą fizyczną eliminację. Chodziło przede wszystkim o to, by - zwłaszcza w przypadku internowanych - uczynić z nich ludzi martwych pod względem społecznym, pozbawionych wszelkich praw obywatelskich, bez najmniejszej nawet szansy na zrobienie jakiejkolwiek kariery zawodowej i powrotu do normalnego życia.

▲ **Wrzesień 1938 r. Deportacja Cyganów z okolic Wiednia przez policję austriacką.**
(AKG)

▼ **Waleria Jabłońska, jedyna spośród 567 psychicznie chorych z zakładu w Kobierzynie, której udało się uratować z akcji likwidacyjnej 23 sierpnia 1942 r.**
(ADM)



▶ **Philipp Bouhler (po środku). To jemu Adolf Hitler powierzył przeprowadzenie „Operacji Eutanazja", mającej na celu całkowitą eliminację w Niemczech „elementów społecznie niepożądanych".**
(AKG)

▼ **Pomiar czaszki - „egzamin rasowy" przeprowadzany na Cygance przez Evę Justin, asystentkę profesora Roberta Rittera.**
(AKG)

Przestępcy i psychicznie chorzy

W trosce o zdrowie i czystość rasy aryjskiej już w 1933 r. w Niemczech uchwalono prawo dotyczące osób obciążonych chorobami dziedzicznymi, na mocy którego poddawano, bez zgody zainteresowanego, sterylizacji pacjentów cierpiących na „wrodzony debilizm, schizofrenię, cykliczne zaburzenia psychiczne (stany maniakalno- depresyjne), dziedziczną epilepsję, wrodzoną pląsawicę, wrodzoną ślepotę i głuchotę, poważne cielesne deformacje oraz zaawansowany alkoholizm". W rzeczywistości jednak określenia „kaleka", „umysłowo chory" czy wreszcie „asocjalny" nigdy nie opierały się na dokładnie sprecyzowanych podstawach. Termin „debilizm" stał się słowem-kluczem, którym określano wszystkie rodzaje społecznych odchyleń, a nawet prostytucję czy nieudane pożycie małżeńskie. Wniosek o sterylizację nie był wystawiany przez lekarza. Dokumenty stwierdzające patologię były bezpośrednio przekazywane do funkcjonariusza, który sporządzał wniosek do tzw. „sądu zdrowia dziedzicznego". Prawo to było zaledwie wstępem do „Operacji Eutanazja". W III Rzeszy utworzono specjalny komitet, w którym znaleźli się doktorzy Catel i Heinze. Ten ostatni określił kryteria dotyczące dzieci. Pierwszymi ofiarami tej operacji były dzieci cierpiące na schorzenia mózgu, następnie małoletni schizofrenicy, nieprzystający do idealnego społeczeństwa i „umysłowo niedorozwinięci" . Później akcja objęła także dorosłych. W czerwcu 1940 r. Dr Lenz wyjaśnił, że „Operacja Eutanazja" została zorganizowana bez zaangażowania i wiedzy środowisk naukowych. W centralnych i zachodnich prowincjach Rzeszy przeprowadzono całą serię ankiet zawierających jednostronicowy kwestionariusz. Postawienie krzyżyka przy jakimkolwiek pytaniu oznaczało śmierć. Praca „specjalistów-ankieterów" była oczywiście wynagradzana (jeden papieros za podjęcie jednej decyzji skazującej respondenta na eliminację). „Operacja Eutanazja" powodowała, że w miarę upływu czasu szpitale psychiatryczne zaczynały świecić pustkami i pracujący w nich lekarze zrozumieli, iż w niedługim czasie zostaną pozbawieni pracy. Dla chorych psychicznie wymyślono więc nową terapię - leczenie przez pracę. Ci, którym udało się uniknąć śmierci w czasie trwania „Operacji Eutanazja" zostali objęci programem reedukacji. Jednak warunki, w jakich żyli, przyczyniały się do masowych zgonów.





Przeprowadzono całą serię ankiet zawierających jednostronicowy kwestionariusz. Postawienie plusa przy jakimkolwiek pytaniu oznaczało śmierć.

W klinikach psychiatrycznych nadal jeszcze praktykowano, nielegalną już, eutanazję. Zastrzyk z luminalu często skracał życie najsłabszym lub najbardziej niewygodnym pacjentom. Trzeba jednak było zadbać o to, aby ta śmierć wyglądała na naturalną. Różnego rodzaju „kuracje" stały się bezpośrednią przyczyną śmierci 100 tys. osób. Tylko 40 tys. chorych udało się przeżyć w niemieckich zakładach psychiatrycznych, to znaczy, że przy życiu pozostał zaledwie jeden na trzech pensjonariuszy.

Homoseksualiści

Homoseksualizm postrzegany był jako choroba umysłowa bardzo niebezpieczna dla niemieckiego narodu. Hamował tak pożądany rozwój demograficzny społeczeństwa. Pozostawał też w jawnej sprzeczności z pełnym męskich zalet obrazem niemieckiego wojownika. Traktowano go jako narodową i biologiczną zdradę. Na początku lat czterdziestych przy Instytucie Göringa utworzono specjalną komisję badawczą, a art. 175 niemieckiego kodeksu karnego potępił to zjawisko. Na jego podstawie niektórzy homoseksualiści zostali zatrzymani i wysłani do obozów zagłady, w których nosili pasiaki oznaczone różowym trójkątem.

Cyganie

Doktor Ritter, antropolog, badacz teorii dziedziczności, uczynił z Cyganów podstawowy przedmiot swoich badań. Pracował on nad sporządze-



▶ **Grupa Cyganów w Lesznie (Wielkopolska) podczas okupacji. Około 20 tys. Cyganów zostanie deportowanych do obozu zagłady w Oświęcimiu.**
(ADM)



▼ **Nazistowscy pseudonaukowcy próbowali wyodrębnić rzekomo odrębne cech genetyczne i antropologiczne ludności cygańskiej.**
(ADM)

niem listy cech genetycznych i antropologicznych Cyganów. Do tego trzeba było przebadać 30 tys. osób. Rezultat tych poszukiwań był jasny i nie podlegał żadnym dyskusjom : „W ten sposób mogliśmy także stwierdzić, że 90% osobników, których określa się mianem Cyganów, jest metysami." Okazuje się też, że „na prowincji Cyganie nawiązują kontakty ze światem przestępczym, z jednostkami aspołecznymi i kryminalistami. Prowadzi to do powstania lumpenproletariatu, którego przedstawiciele - Cyganie i członkowie środowisk przestępczych - zmuszają państwo niemieckie do wydawania ogromnych sum na pomoc socjalną." Dr Ritter sugerował umieszczenie Cyganów w wędrownych obozach pracy oraz ich sterylizację. Niemieckich Cyganów aresztowano i deportowano do Polski już na początku wojny. W 1941 r. Heydrich objął ich programem „ostatecznego rozwiązania". Członkowie centralnego biura do spraw bezpieczeństwa Rzeszy przewidzieli kilka sposobów pozbycia się niemieckich Cyganów przebywających w Polsce. Zaproponowano utopienie ich w Morzu Śródziemnym albo porzucenie w specjalnych obozach gdzieś na rubieżach wschodu, gdzie temperatura nie podnosi się nigdy powyżej -20 stopni. Dr Ritter odrzucił pomysły takiej masakry argumentując, że jeszcze nie skończył swych badań. Zobowiązał się wyselekcjonować Cyganów czystej krwi, nosicieli spuścizny genetycznej indoniemieckiej i przenieść ich do rezerwatu. W ten sposób darował im rok życia. W końcu jednak Himmler wydał rozkaz wysłania ich wszystkich do obozu w Oświęcimiu. 29 stycznia 1943 r. centralne biuro do spraw bezpieczeństwa Rzeszy wydało przepisy wykonawcze. 20943 Cyganów zostało zarejestrowanych w Auschwitz. Doktor Ritter naliczył ich 23822. Różnica wynikała z faktu, że rejestr oświęcimski nie obejmował Cyganów pochodzących z Prus, którzy najpierw zostali internowani w obozie w Białymstoku, gdzie wielu zmarło z głodu i chorób. Tych, którzy przeżyli, wysłano do komór gazowych zaraz po ich przybyciu do Auschwitz, ponieważ Dr Mengele obawiał się wybuchu epidemii. 3461 Cyganów miało szczęście znaleźć się w innym obozie. Byli jedynymi, którzy przeżyli. Ostatnich Cyganów zagazowano w Oświęcimiu w nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 r.

W końcu jednak Himmler wydał rozkaz wysłania ich wszystkich do obozu w Oświęcimiu.

Cyganów prześladowano także w Związku Radzieckim. W 1933 r. od 23 czerwca do 3 lipca 5470 moskiewskich Cyganów zatrzymano i deportowano do syberyjskich „miasteczek pracy". Zatrzymano ich pod takim samym zarzutem, jaki czyniono wobec włóczęgów i przestępców: zakłócanie porządku publicznego.

Przestępcy

Dr Ritter zajmował się także młodocianymi przestępcami. Jego badania miały wykazać, których z nich należało wysłać do obozu, a których skazać na śmierć. W 1938 r. urządzono łapankę, w wyniku której zatrzymano 3500 „zawodowych kryminalistów" oraz 10 tys. jednostek „aspołecznych" (włóczęgów, prostytutek, Cyganów i ludzi bez zatrudnienia). Aby ułatwić pracę sądom, umieszczono prewencyjnie wszystkich zatrzymanych w obozach, w których szansa na przeżycie była równa zeru. „Zawodowym" kryminalistom powierzono w obozach stanowiska kapo, należeli tym samym do „obozowej arystokracji". Tym samym ich szansa przeżycia była nieporównywalnie większa.

W Związku Radzieckim przestępcy znaleźli się na cenzurowanym w czasach gospodarczego kryzysu lat trzydziestych. Wszechobecna nędza rzeczywiście przyczyniła się do szybkiego wzrostu przestępczości nieletnich. Młodociani przestępcy rekrutowali się przede wszystkim ze wsi, gdzie przymusowa kolektywizacja spowodowała migrację ludności do miast. Miasto jednak zapewniało tylko inny rodzaj nędzy, toteż większość przybyłych skazana była na włóczęgostwo. Władze zareagowały na to w 1936 r. Od 1936 do 1939 r. 92 tys. dzieci stanęło przed sądem, ponad 10 tys. trafiło do łagrów. Wiek zezwalający na orzekanie kary śmierci obniżono do 12 lat.



W telegraficznym skrócie

BRUKSELA

W Brukseli doszło do spontanicznej manifestacji podczas przedstawienia „Carmen" Bizeta. Publiczność oklaskiwała demonstracyjnie inwokację do wolności przy końcu drugiego aktu opery. Niemcy najpierw zaproponowali zmianę tekstu, a gdy artyści nie zgodzili się na to, zakazali wystawiania „Carmen"

Wiadomości Polskie, 23 IX 1942

LONDYN

Jeden z felietonistów londyńskich proponuje następującą modyfikację znanych powiedzeń:
Veni, vidi - Napoleon.
Vichy - Laval.
Kulturkampf - Bismarck.
Mein Kampf - Hitler.
Aut Caesar - Juljusz Cezar.
Aut Nihil - Mussolini.

Wiadomości Polskie, 23 IX 1942

FRANCJA

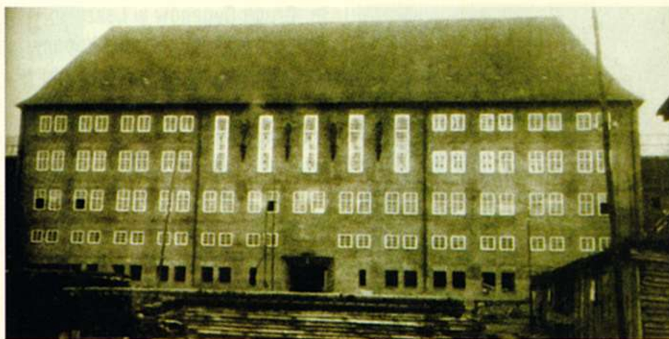
W numerze wrześniowym „France Libre" zamieszcza przekład opowiadania porucznika Herberta p.t. „Bujak ne tient pas le coup", które ukazało się w nr 129 „Wiadomości Polskich"

Wiadomości Polskie, 23 IX 1942

LONDYN

Sprawa podwyżki żołdu dla żołnierzy brytyjskich wywołała namiętną dyskusję w parlamencie. Posłowie atakowali szczególnie ostro „białą księgę" „jednym wielkim kłamstwem, gruntownie oszukańczym dokumentem, który nie powinien był się ukazać". Mjr Marlowe dodał, że gdyby dokument ten wydany był staraniem osoby prywatnej, skazanoby ją na siedem lat więzienia, i wyraził nadzieję, że „maska anonimowości nie ukryje łajdaka", który jest autorem „białej księgi".

Wiadomości Polskie, 23 IX 1942



▶ **Więzienie w Brandenburgu, gdzie w 1933 r., w obecności Bouhlera wypróbowano po raz pierwszy działanie komory gazowej.**
(zbiory prywatne)

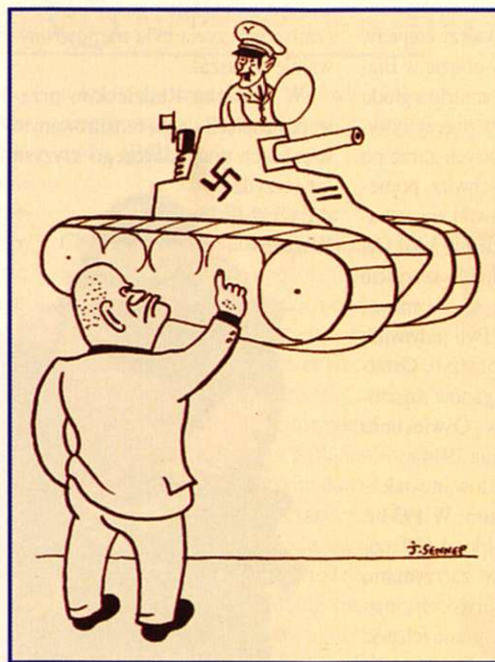
Kościoły

Kościoły w Związku Radzieckim przeżyły dwie fale represji: w latach 1918-1922 oraz 1929 - 1930. Latem 1929 r. władze radzieckie uaktywniły antyreligijne prawodawstwo. Prześladowania dotknęły bezpośrednio księży. Najpierw nękano ich ekonomicznie - w ciągu zaledwie dwóch lat podatki płacone przez duchownych wzrosły dziesięciokrotnie. Odebrano im także prawa obywatelskie, a tym samym kartki na żywność. Zamknięto dostęp do szpitali. Następnie skazano na wygnanie i wywieziono. Dla władz centralnych, duchowni byli „elementem pasożytniczym żyjącym z dochodów innych niż wynagrodzenie". W latach 1936-38 prześladowania wyraźnie się wzmogły. Około tysiąca księży zostało zesłanych do obozów, czyli na niemal pewną śmierć. Przystąpienie ZSRR do wojny wstrzymało dalsze prześladowania. Stalin nawet częściowo posłużył się duchownymi jako propagatorami idei wojny ojczyźnianej w szerokich kręgach społecznych.

W Niemczech bardzo szybko doszło do jawnych konfliktów między nazistami i przedstawicielami hierarchii różnych kościołów: niemieckiego, protestanckiego i katolickiego, które w oczach władz stanowiły zbyt wpływowe źródło opozycji w stosunku do oficjalnej linii politycznej. W Nadrenii walka z Kościołem, „kirschenkampf", osiągnęła swój punkt szczytowy w lutym 1936 r. Około 1938 r. zastąpiono krzyże wiszące w klasach szkolnych portretami Hitlera.

Nazizm i stalinizm były dwoma totalitarnymi systemami, których aspiracją było stworzenie nowego człowieka. Jednakże, aby tego dokonać trzeba było zlikwidować niedoskonałości radzieckiego i niemieckiego społeczeństwa lat trzydziestych. W każdym z tych państw użyto w tym celu różnych środków. Sowieci, dla pozbycia się jednostek „aspołecznych" wybrali przesiedlenie ich w odległe od ich macierzy rejony, co wcale nie było mniej brutalne czy mordercze. Niemcy natomiast zaplanowali ich likwidację.

HUMOR I SATYRA



▲ **„Taksówka! Do Kairu proszę!". Rysunek Sennepa w albumie „Wojna w czarnej koszuli". Po raz kolejny zostaje tu napiętnowana lekkomyślność Duce, który angażuje swe słabo wyposażone wojska w przekraczające ich siły operacje.**
(zbiory prywatne)

TOBRUK WZIĘTY!

W kawiarni w Częstochowie siedzi dwóch panów.
- Powiem coś panu, panie Apfelbaum, ale pan to się ucieszy, że nie wyobrażam sobie nawet: Bardia wzięta!
Pan Apfelbaum wzruszył tylko ramionami i dalej siedzi nad swoją herbatą.
- No to powiem panu jeszcze coś lepszego. Teraz się już pan napewno wzruszysz: Derna wzięta!
Pan Apfelbaum nie zareagował na to zupełnie.
- Pan się nie cieszysz? No to powiem panu coś rewelację. Szlagier można powiedzieć, coś pan będziesz w ręce klaskał i do sufitu skakał z uciechy: Tobruk wzięty!
Na panu Apfelbaumie i to nie zrobiło żadnego wrażenia. Siedział jak przedtem nad swoją szklanką herbaty i milczał. jego rozmówca był zupełnie tym wytrącony z równowagi.
- No to kiedy się wreszcie pan ucieszysz?
- Jak mi pan powiesz, że są już w Częstochowie.

„Śmiech w kajdanach", Wrocław, 1946 r.

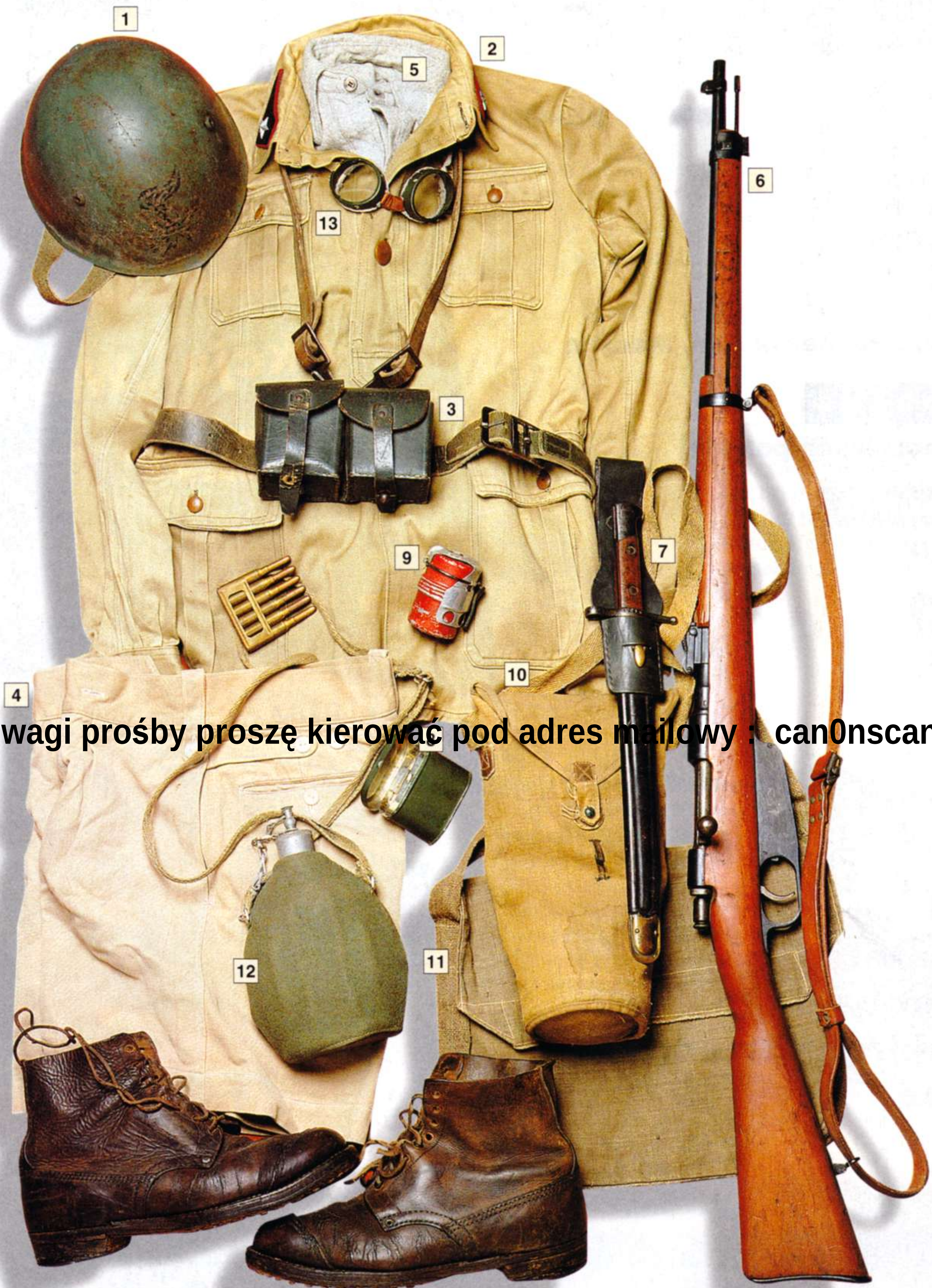


W Piasecznie pod Warszawą spotyka się dwóch sąsiadów.
- Nadzwyczajne wiadomości! - woła rozpromieniony jeden z nich - Dziarabub wzięty!
- Acha - przytaknął sąsiad.
- Nie cieszysz się?
- Bo ja właściwie nie wiem.
- Czego nie wiesz?
- Jak daleko jest Dziarabub od Piaseczna.

„Śmiech w kajdanach", Wrocław, 1946 r.

WŁOSKI SAPER

AFRYKA PÓŁNOCNA - 1942



1. Hełm wz. 1933 z emblematem wojsk inżynieryjnych • 2. Bluza „saharyjska" z patkami w barwie rodzaju broni • 3. Rynsztunek skórzany - pas, szelki i ładownice • 4. Szorty • 5. Koszula wz. 1939 • 6. Karabin *Carcano* wz. 91/41 • 7. Bagnet wz. 91 • 8. Naboje kal. 6,5 mm • 9. Granat ręczny S.R.C.M. wz. 1935 • 10. Maska gazowa T. 35 • 11. Chlebak • 12. Manierka o pojemności 1 litra • 13. Okulary przeciwpiaskowe